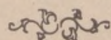


CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności
sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.
W „Dźwigni“ wychodzą też działy pod tytułem:
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ i „Przemysł skórzany“
tudzież dodatki okolicznościowe.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*
Lwów, 25. Września 1895.

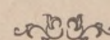
Rok II. 1895.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.



Nr. 17. — Wrzesień.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	kwartalnie		półrocznie
W Austro-Węgrzech .	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą .	1 rs. 25 k.	„ Stanach Zjednoczon .	1 dol.
„ Niemczech . . .	2 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **15** ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Przemysł i handel
a wybory do Sejmu krajowego.

Powiększenie liczby posłów z miast — oto jedno z ważnych żądań przedstawicieli zawodu przemysłowego i handlowego, którego ogniska znajdują się właśnie po miastach.

W tym kierunku nie tylko we Lwowie, ale też i w innych miastach, interpelowano posłów miejskich o powiększenie ich liczby wszyscy niemal przyrzekają się starać. — Spodziewamy się, że przeciwna strona w tym względzie nie będzie stawiała opozycyi.

Na zapytanie inżyniera W. Dzieślewskiego usłyszeliśmy od byłych posłów miasta Lwowa, a obecnie kandydatów do Sejmu odpowiedź, że o akademię handlową dla Lwowa usilnie starać się będą — ale sprawa ta ugrzęzła w ministeryum.

Naszem zdaniem — nie należałoby czekać na założenie akademii handlowej rządowej — lecz *krajową akademię handlową założyć*, a rząd przyszedłby potem z obfitą pomocą.

Na zebraniu wyborców miasta Lwowa w dniu 23. b. m. wystosował redaktor naszego pisma Z. Korosteński do byłych posłów, — nie uwłaczając w niczem ich zasługom pięć następujących — interpelacyj:

1. »Czy kandydaci w razie wybrania ich posłami wystąpią z wnioskiem o zmianę statutu krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych w tym kierunku, *aby w zakres działania tej komisyi przemysłowej wciągnięte zostały także sprawy handlu krajowego.*

2. Czy wystąpią z żądaniem, *aby do tej komisyi powołano więcej zawodowych przemysłowców*, a zarazem także i **kupców**, którzy mimo, iż liczba ich w kraju wynosi przeszło 48.000 (przemysłowców jest 34.000) — nie mają dotychczas niestety w kr. Komisyi dla spraw przemysłowych swych przedstawicieli.

3. Czy kandydaci, w razie wybrania ich posłami, popierać zamierzają przemysł i handel krajowy, wyłącznie tylko według swych własnych — często zresztą cennych — pomysłów, oraz wniosków krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych — czy też chętniej, niż dotąd, uwzględniać będą *także wnioski i projekty, pochodzące od fachowych kupców i przemysłowców, tudzież przyjaciół handlu i przemysłu w ogóle*, *jako też od*

przemysłowych i handlowych towarzystw — projekty tego rodzaju, jak n. p. projekt założenia *szkoły młynarskiej, giełdy pracy*, (*składu obuwia krajowego*, hurtownego korporacyjnego *handlu skór* we Lwowie) itp.

4. Czy kandydaci, jako demokratyczni posłowie miasta Lwowa, w razie ponownego obecnie wyboru, składając znów po 6 latach swe mandaty, — *złożą je z całem zaufaniem — jak być powinno — w ręce wyborców* — czy też wstąpią do »komitetu centralnego.«

5. Czy wreszcie zobowiążą się przynajmniej po trzech latach posłowania stanąć znów wobec wyborców *dla zdania sprawy i wysłuchania ich życzeń* — a życzenia te postępują wciąż wraz z postępem zadań społecznych, zarówno *w sprawach krajowego przemysłu handlu*, jako też *w sprawach ogólno narodowych*".

Interpelacye te, zgodne z intencyami tych, w imieniu których przemawiał interpelant, t. j. przemysłowców i kupców, pozostały na razie bez odpowiedzi, gdyż wobec »zamknięcia« posiedzenia w ogóle do odpowiedzi nie przyszło. Żywimy jednak głęboką nadzieję, że posłowie nasi z miasta Lwowa, którym powierzone zostaną mandaty — **czynami** odpowiedzą jak najlepiej naszym słusznym żądaniom i co raz skuteczniej pracować będą nad ekonomicznym i umysłowym postępem kraju.

W ważniejszych sprawach niech się Sejm ani Wydział krajowy nie waha, zwołać na naradę fachowych kupców i przemysłowców; niech *o nas* kupcach i przemysłowcach *nie* radzą *bez nas*, a wtedy wraz z rozwojem przemysłu i handlu zakwitnie też i rolnictwo i wszelkie inne gałęzie naszej narodowej i społecznej pracy.

Przepisy cłowe co do wzorów i próbek towarowych w rozmaitych krajach i waga próbek, sprowadzanych do Austryi.

Ważną jest rzeczą znać przepisy cłowe, odnoszące się do wzorów i próbek towarowych; dlatego też podajemy tu najważniejsze:

Oto w Austryi, Niemczech, Szwajcaryi, Belgii, Hiszpanii, na wyspach Filipińskich i w Rosyi muszą kupcy-podróżni, chcąc korzystać z zwrotu cła od próbek, być zaopatrzeni w karty legitymacyjne, poświadczające, że zastępują firmy, które w tym kraju, z którego pochodzą, są uprawnione do prowadzenia odnośnego handlu lub przemysłu, tudzież opłacają przepisane podatki i opłaty.

Dopiero posiadanie takiej karty nadaje kupcom-podróżnym prawo do wiezienia z sobą próbek i do zwrotu cła, od nich uiszczonego, przy przekraczaniu granicy z powrotem w przeciągu pewnego oznaczonego czasu pod warunkiem, aby wywieźli te same wzory i próbki, a nie inne.

Kupcy-podróżni niemieccy, odwiedzający Rosyę wprowadzili w zwyczaj dla zaoszczędzenia czasu tę procedurę, że kwity na zapłacone cło od wzorów i próbek i certyfikat wywiezienia ich napowrót oddają dyplomatycznemu ajentowi lub konsulowi niemieckiemu w Rosyi, a ten sam ściąga zwrot cła.

W Szwecyi i Norwegii, w Niderlandach i Transwalu mogą kupcy-podróżni żądać zwrotu cła, zapłaconego za próbki i wzory na podstawie zachowanych formalności cłowych, co do próbek i wzorów przepisanych — nie potrzebując wcale wykazywać się legitymacyą. W Szwecyi »deponować« musi komiwojażer tymczasowo należytość cłową, którą najpóźniej po trzech miesiącach może potem odebrać. Jeżeli wraca na inny port, to może przyjść do swych pieniędzy tylko przez wniesienie podania do jeneralnej dyrekcyi. W Norwegii bywają wzory i próbki przez władze cłowe zaopatrywane plombą albo też stemplem dla łatwego skonstatowania przy powrocie ich tożsamości.

W Danii płacą próbki i wzory cło takie, jakie za odnośny towar przypada i pod grozą konfiskaty muszą być okazane.

W Chinach bywają również okładane cłem, przypadającem za odnośny towar, wyjąwszy jeśli są tak drobne, że nie przedstawiają żadnej wartości.

Japonia okłada cłem również wszelkie wzory i próbki. W Syamie od próbek i wzorów nie pobierają żadnego cła, o ile te próbki i wzory nie dotyczą przedmiotów produkowanych w kraju.

W Stanach Zjednoczonych płacą cło tylko takie próbki, które posiadają wartość handlową; cła tego się nie zwraca. W Kanadzie opłaca się cło od próbek według tej taryfy, co dla towarów. (Bulletin du Museé Commercial).

Tyle o przepisach w różnych krajach co do próbek.

Przy tej sposobności wypada nam wspomnieć o postulacie, stawianym przez kupców w Austryi, aby waga wolnych od cła próbek towarów spożywczych, dowożonych do Austryi, została nieco podwyższoną.

Izba handlowa lwowska jeszcze przed rokiem poparła w tym względzie petycyę Izby praskiej, wniesioną do ministeryum handlu, w której kupcy domagają się podwyższenia dotychczasowej wolnej od cła wagi próbek przy następujących artykułach:

Poz. Nr. 1 kakao w ziarnkach z 84 na 150 grm.
« « 2 « mielone z 40 na 70 grm.
« « 3 kawa surowa z 50 na 120 grm.
« « 4 kawa palona z 40 na 100 grm.
« « 6 herbata z 25 na 50 grm. w opakowaniu papierowem, a na 75 grm. w puszkach blaszanych,
« « 7 pieprz, korzenie, imbier z 84 na 150 grm.
« « 9 anyż z 34 na 75 grm.
« « 11 figi suszone z 167 na 250 grm.
« « 12 winogrona suszone z 167 na 250 grm.
« « 13 daktyle, migdały z 134 na 250 grm.
« « 16 oliwa do jedzenia we flaszkach z 200 na 250 grm.
« « 17 i 18 wódka i likiery z 84 względnie 50 na 200 grm.
« « 19 wina ze 100 na 250 grm.
« « 20 kawior z 40 na 80 grm.
« « 21 czekoladą z 40 na 80 grm.

Podwyższenie wagi jest zaiste konieczne, gdyż po strąceniu opakowania, które także się liczy do wagi (brutto) pozostaje tak mała ilość towaru, że z niej o całości wnioskować trudno. Sprawę tę dotąd nie załatwioną należałoby przyspieszyć. *Jeden z kupców.*

Stosunki przemysłowe w Wielkopolsce.

Poznań 14. września 1895.

Dziękując Szanownej Redakcyi przedewszystkiem za nadesłanie mi statutów galicyjskiego Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego, z których *mutatis mutandis* nie omieszkamy korzystać, przesyłam kilka uwag o stosunkach w tutejszym przemyśle.

Oto przedewszystkiem zauważyć muszę, że wielki brak u nas przemysłowego wykształcenia; wprowadzono politykę do szkoły i wielu mniema, iż lepiej nic nie robić i nic si

nie uczyć, niźli się poddać niemieckim straszakom, które lekceważą jedynie śmielsze jednostki i na chlubę narodu, pomimo przeciwności, przechodzą niemieckie wyższe zakłady fachowe.

W ogóle sfery średnie nasze nie starają się o to, aby dzieci wyżej kształcić, choć nie widzimy w tem wystarczającego powodu, aby w ogóle od szkół stronić dlatego, że szkoły nasze wyższe przepełnione są przeważnie tylko Niemcami.

Skutkiem unikania szkół fachowych społeczeństwo nasze co raz to więcej ustępować musi miejsca zgrabniejszym i pilniejszym od nas przybyszom i to nawet na niezależnych stanowiskach handlowych, jak i przemysłowych.

Wśród nieudolności powszechnej widzimy też raz po raz, iż kapitały publiczne i kościelne lokują się na przedsiębiorstwach niemieckich; a doszliśmy do tego skutkiem nieustającego faworyzowania protegowanych jednostek, które w zupełnym braku zawodowych nauk palą raz po raz finansowe błędy. — Widzimy n. p. tworzenie różnych legatów, z których w wieku XXI. skorzysta chyba rząd, zwłaszcza, gdy na tronie Europy zasiędzie jaki Pinkas I., który wszystkie swe kapitały ulokował przedewszystkiem oddawna *w skromności* i *w głowie*; a musi to być zupełnie nie zła zasada, bo jeżeli głębiej wejrzymy n. p. w sprawy Berlina to *finansową potęgę* jego stworzyli tam *cichaczem żydzi*, którzy w rozlicznych swoich przedsiębiorstwach i fabrykach każą pracować chrześcijańskim zwykle najmitom.

U nas na budowanie fabryk brakuje zwykle pieniędzy, bo za wiele takowych lokujemy w nieruchomych pomnikach, przy których obławiają się hyba protegowane jednostki, a biedny naród pracować musi za psie pieniądze u obcych i żydów zagranicznych, na czem przeważnie cierpi nasze rolnictwo, ogrodnictwo i mleczarstwo które produkta swoje pozbywać musi po hurtowo-eksportowych cenach, które przy mleku n. p. w regionach rękodzielniczo-fabrycznych przynoszą zysku nieraz około 100%, gdyż fabryki pisze »Gazeta Piotrkowska« są to Molochy, które pożerają wszystko i to po odpowiednich targowych cenach.

Fabryk nam zatem głównie potrzeba, które tysiącom dają zazwyczaj trwały i niezły zarobek, a przy którym oświata, dobrobyt i miłowanie ojczyzny już same z siebie się krzewią, — a nie stawiania samych tylko kamienic i pomników, dla budowania których w okolicy Poznania nie mamy nawet własnej cegły.

Mówiąc o cegle donosimy, iż zawodowa szkoła dla ceglarzy znajduje się w Lauban, której nie odwiedzają jednakże Polacy, tak, jakby wyłącznie bezdomne, koczownicze prowadzili życie. — Kurs tam jest 1-roczni, a bliższych wskazówek udziela radzca królewski i dyrektor Augustin. Adres: Zieglerschule Lauban). (Dokończenie nastąpi)

O przemyśle w Galicyi,

odczyt prof. Br. Pawlewskiego, wygłoszony w Tow. rękodzielniczem „Skała“.

(Ciąg dalszy).

Oprócz powyższych pięciu przedsiębiorstw wymienić tu należy jeszcze następujące: Ant. *Rozmanit* pod Krakowem wyrób cykoryi, Dr. Jan *Rucker* we Lwowie wyrób konserw, zupy grochowej i kminkowej dla wojska; Fabryka Arcks. *Rainera* w Izdebniku wyrabiająca od 1885 r. jarzyny suszone dla marynarki; Henryk *Treter* we Lwowie wyrabia czekoladę, kakao i cukry, uznane od dawna za wyborowe i przewyższające wszelkie tego rodzaju wyroby zagraniczne; *Brandstädter* i *Singer* we Lwowie wyrabiają cukier lodowaty, bombony, pierniki, sucharki, karmelki i t. p., a sama fabrykacya była okazywaną podczas zeszłorocznej wystawy. Mamy dość wiele i wziętych fabryk piernikarskich np. H. *Czyńska* w Jarosławiu, Zygm. *Litwiński* we Lwowie, *Zimmer* we Lwowie itd.

Mamy przeszło 20 fabryk octu: L. *Gerstenfeld* we Lwowie od r. 1865 ma maszynę, zatrudniającą 11 ludzi, wyrabia ocet winny, wyskokowy 90% i astragonowy; S. *Goldfrucht* we Lwowie od r. 1836; J. *Sprecher* i Spka we Lwowie od r. 1854; J. *Lebenstein* na Zwierzyńcu pod Krakowem wyrabia ocet i musztardę. Ocet otrzymuje patentowanym przez siebie systemem, który nosi nazwę systemu »Krakowskiego«, a sama fabryka musi szukać poparcia w nazwie »Düsseldorfskiej fabryki«; bracia *Gorgon* we Lwowie produkują od 1870 r. musztardę i ocet, eksportują znaczną część wyrobu do Rumunii. Wymienione wyżej przetwory spożywcze są przedmiotami codziennego użytku i wielkiego rozpowszechnienia. Ponieważ są to przeważnie rzeczy drobniejsze, przeto nie łatwo się dają ująć w liczby — niewątpliwie jednak na zakupno obcych tych rzeczy kraj niestety wydaje miliony.

O ileż to byłoby lepiej w kraju, gdyby publiczność nasza i kupcy popierali owe — chociaż początkujące gałęzie naszego przemysłu.

Opuszczając »młynarstwo«, o którem traktującą część tej rozprawy drukuje »Gazeta młynarska« przejdziemy wprost do *przemysłu tkackiego.*

Nadzw. Walne Zgromadzenie korporacyi szewskiej we Lwowie.

Zgromadzenie to odbyło się pod przewodnictwem przełożonego cechu p. *Jana Teliczka.*

Sprawę unormowania cen obuwia referował bardzo jasno i dobitnie p. *Schuster*; po czem Zgromadzenie po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Gadomski, Bratro, Kostka i Nędzowski — uchwaliło podwyższyć ceny obuwia o 20%, a dziecinnego o 10%.

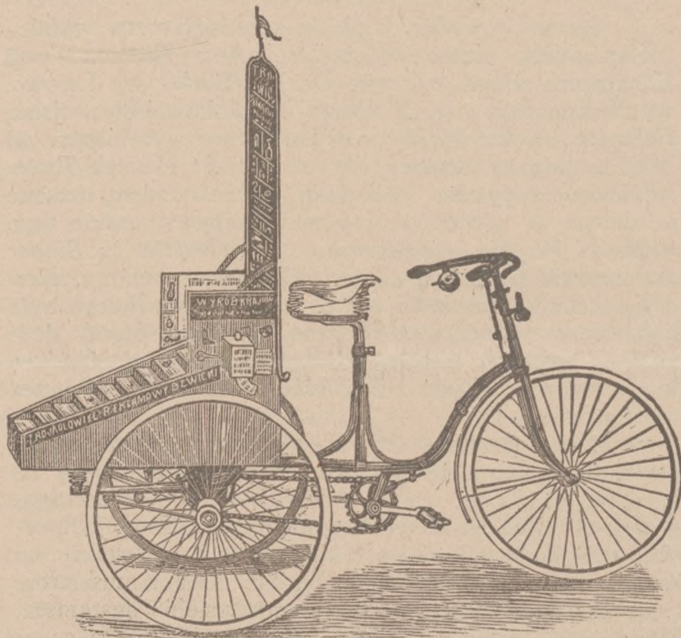
Następnie po objęciu przewodnictwa przez p. Schustra, referował p. *Jan T·liczek* sprawę założenia we Lwowie fabryki obuwia. — Wobec silnej opozycyi sprawa ta upadła, a natomiast uchwalono założyć wspólny skład i handel obuwia szewców lwowskich. Przemawiali między innymi pp. Litwin, Bratro, Czerniawski, Harazda i Flach.

Trzeci referat o założeniu hurtownego handlu skór, wygłoszony przez p. Czupiela zyskał poklask ogólny. Uchwalono w zasadzie założyć handel skór we Lwowie na podstawie udziałów pojedynczych majstrów. a przy pomocy korporacyi.

Spodziewać się należy, że władze nasze autonomiczne w danym razie poprą te usiłowania.

Reklamowy trójkołowiec „Dźwigni"

wraz z ruchomą wystawą wzorów i próbek wyrobów krajowych.



Nie dość jest wygłaszać frazes: »Popierajmy przemysł krajowy« — lecz trzeba też umieć zaznajomić publiczność z tymi wyrobami krajowymi, które mają do walczenia z przewagą obcej konkurencyi.

Tylko przez racyonalną reklamę i przez zapoznawanie publiczności z próbkami i wzorami wyrobów krajowych można przyzwyczaić publiczność do popytu za krajowymi i w ogóle swojskimi wyrobami i wyrugować z czasem wyroby cudze i zagraniczne.

Chcąc w tym kierunku przysłużyć się krajowemu i w ogóle swojskiemu przemysłowi, zaprowadza „Dźwignia" na razie tylko we Lwowie ***oryginalny trójkołowiec reklamowy*** pomysłu i konstrukcyi Z. Korosteńskiego, *który to trójkoł wiec, objeżdżając po mieście i rozwożąc „Dźwignię" prenumeratorom, ma zarazem reklamować swojskie wyroby, a nadto także praktycznie zapoznawać publiczność z wyrobami swojskimi zapomocą próbek i wzorów, umieszczonych na trójkołowcu w oszklonej skrzyneczce.*

Nadto może publiczność otrzymywać z automatycznych skrzyneczek, umieszczonych na trójkołowcu, cenniki i anonse różnych firm krajowych, wydawane codziennie przez »Dźwignię«, która wobec tego z przemysłowo-handlowego dwutygodnika staje się zarazem jakoby *dziennikiem handlowo-reklamowym*

Reklama to tem lepsza, że trójkołowiec będzie jeździł codziennie i przez cały dzień po najgłówniejszych ulicach miasta, zatrzymując się na ludniejszych placach w przedsionkach h o t e l ó w i t. d. i przedstawiając publiczności bezpłatnie próbki krajowych wyrobów, reklamowanych bądź w »Dźwigni«, bądź też w codziennych anonsach, wydawanych przez »Dźwignię«, a następnie za pomocą automatycznych przyrządów rozdawanych pomiędzy publiczność.

R u c h o m a w y s t a w a p r ó b e k i w z o r ó w s w o j s k i e g o p r z e m y s ł u, umieszczona w ozdobnej skrzynce na trójkołowcu »Dźwigni«, ma krążyć nie tylko w śródmieściu, lecz odwiedzać ma też codziennie jedno z przedmieść, a jeśli dobrze będzie skutkowała ta nasza »amerykańska« reklama, to puścimy później w ruch więcej trójkołowców tak, aby codziennie krążyły nie tylko w mieście, ale i po wszystkich przedmieściach.

Jeden z trójkołowców takich już gotów:

Ponad oszkloną skrzynką wystawową z próbkami i wzorami przemysłu swojskiego wznosi się tarcza czyli tablica, a na niej na kolorowych polach adresy różnych firm przemysłowych i handlowych lwowskich. U spodu tej tablicy, a względnie tarczy mieszczą się dwie skrzynki automatyczne, mające rozdzielać między publiczność anonse i cenniki.

Pomiędzy temi skrzynkami będzie umieszczony *przyrząd automatyczny*, wynaleziony przez Zygmunta Korosteńskiego, mający służyć *do sprzedawania poszczególnych numerów przemysłowo-handlowego czasopisma* ***„Dźwigni"*** w lokalach, w których to dozwolonem zostanie. Przyrząd ten będzie umieszczony dopiero p o u z y s k a n i u p a t e n t u; na razie zastąpi go zwyczajna skrzynka, służąca do wydawania poszczególnych numerów »Dźwigni«.

G a b l o t k a w y s t a w o w a tej wędrownej wystawy ochroniona jest odpowiednio na wypadek deszczu; a t a b l i c a z a n o n s a m i jest dość wielka, aby z daleka widać było anonsy.

Na t a b l i c y reklamowej trójkołowca »Dźwigni« umieszczane będą anonsy tylko krajowych lub w ogóle polskich firm; a w wędrownej gablotce wystawowej umieszczać będziemy tylko próbki i wzory swojskiego przemysłu.

Zgłaszać się w tym względzie należy do Administracyi »Dźwigni« we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

Administracya przyjmuje też wszelkie ogłoszenia do jedynego w kraju przemysłowo-handlowego czasopisma »Dźwigni« po najtańszych cenach, a mianowicie:

Cała stronica *„Dźwigni"* kosztuje 16 zł., a kwartalnie (6 razy) tylko po 8 zł.; pół stronicy 8 zł., a kwartalnie tylko po 4 zł.; $^1/_{16}$ str. tylko 1 zł., a kwartalnie tylko po 60 ct., $^1/_{32}$ str. kosztuje tylko 50 ct.; a kwartalnie tylko po 30 ct.

Umieszczenie anonsu na tablicach »trójkołowca reklamowego« za 100 centimetrów □, t. j. mniej więcej za taką przestrzeń, jak czwarta część tej stronicy kosztuje miesięcznie t. j. 30 razy tylko 2 zł. a. w.; za 200 centimetrów^2 tylko 4 zł.; za 300 tylko 5, a za 400 tylko 6 zł. miesięcznie.

Zresztą zależy to od umowy, przy czem chętnie udziela się opustów.

Za umieszczenie wzorów i próbek w wędrownej gablotce wystawowej płacą anonsujący miesięcznie za 100 centimetrów^2 powierzchni po 50 centów; dla rocznych abonentów zniża się na 25 centów miesięcznie.

Proszę odciąć, podpisać i przysłać w kowercie!

Zamawiam . . . anons . . . .
w »Dźwigni« . . . . . . na . . . . str. . . . . . .
na tablicy »trójkołowca« wielkości . . . . centim.□
według dołączonego wzoru, który proszę umieszczać przez przeciąg . . . . . miesięcy.

Równocześnie proszę o . . . . centimetrów □ miejsca w gablotce wystawowej.

Podpis ....

ODDZIAŁ II.

Organ kraj. Towarz. kupców i przemysłowców.

Widoki ściślejszego nawiązania stosunków handlowych z Bułgaryą.

Już w październiku b. r. mają się odbyć w Wiedniu rokowania co do stanowczego ułożenia tekstu umów handlowych z Bułgaryą.

Zasady główne tych umów handlowych między Austryą, a Bułgaryą ułożono jeszcze na wiosnę — teraz mają być tylko unormowane i ustalone bliższe szczegóły.

Już wtedy uchwalono, że nowy traktat handlowy ma być traktatem największego uprzywilejowania. Ma on wejść w życie 1. stycznia 1896 roku i trwać aż do końca roku 1903.

Bułgarskie cła mają aż do końca roku 1896 wynosić 10·5%, a od roku 1897 aż do końca trwania układu 14% wartości importowanych towarów.

O ile niektóre artykuły handlowe mają być oclone powyżej lub poniżej normalnej stopy 14% — ma o tem rozstrzygnąć właśnie zebrać się mająca w tej sprawie konferencya.

Przy tej sposobności ma być załatwiona stanowczo kwestya akcyzy. — Obecna taryfa akcyzowa pozostanie i nadal w mocy; atoli dla niektórych artykułów, mających dla eksportu Austro-Węgier większe znaczenie ma być uchwalone zniżenie taryfy akcyzowej, a w szczególności dla surogatów kawy, toaletowych (perfumowych) mydeł i zapałek.

Spodziewać się należy, że obrady w tych sprawach wkrótce do pomyślnych doprowadzą rezultatów, które w tym roku jeszcze przez parlament powinny być załatwione, a z Nowym rokiem — wejść w życie.

Kupcy i przemysłowcy naszego kraju powinniby wszelkiemi siłami starać się o rozwinięcie eksportu do Bułgaryi.

Mogłoby tam mnóstwo naszych wyrobów znaleźć odbyt, a między innymi także zapałki krajowej fabryki »Światło« w Krakowie, które niestety w kraju dotąd jeszcze małym cieszą się odbytem mogłyby też wywóz skierować do Bułgaryi. Toż samo dałoby się powiedzieć o niektórych naszych wyrobach chemicznych, tudzież o wyrobach drewnianych n p. parkietach, o papierze, o niektórych artykułach budowlanych, jak n. p. papa do pokrywania dachów i t. d.

Stypendya dla uczniów szkół handlowych.

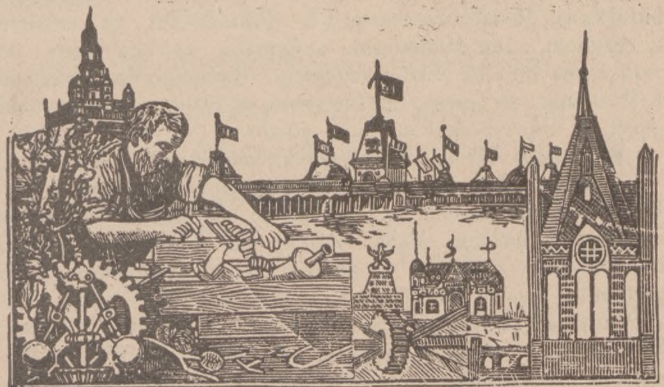
Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania trzech stypendyów z galic. funduszu krajowego, począwszy od 1. półrocza szkolnego 1895/96, a mianowicie jednego stypendyum o rocznych 300 zł., jednego stypendyum o rocznych 350 zł., jednego zaś w kwocie 500 zł. rocznie.

Stypendya te przeznaczone są wyłącznie dla ubogich, a celujących uczniów narodowości polskiej lub ruskiej, uczęszczających do średnich lub wyższych szkół handlowych. Nadane stypendyum będzie pobierane przez jeden rok, może być jednak w miarę rozporządzalnych funduszów, oraz pod warunkiem wytrwałej pilności stypendysty, jego wzorowych obyczajów i celujących postępów w nauce pozostawione aż do prawidłowego ukończenia studyów handlowych, a następnie ewentualnie jeszcze przez rok jeden, celem odbywania praktyki handlowej w jakim większym domu handlowym za granicami kraju.

Prawo rozdawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci, ubiegający się o te stypendya winni do 15. października 1895 wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału kraj. i załączyć do nich świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności i świadectwo szkolne. Wreszcie przedłożyć mają także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się w zawodzie handlowym, będą wykonywać swój zawód w Galicyi przynajmniej przez lat dziesięć. Stypendysta, któryby nie dopełnił tego warunku, będzie obowiązany zwrócić funduszowi krajowemu kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 5%.

Stypendya te przeznaczone są także dla uczniów średnich szkół handlowych tak zagranicznych, jako też krajowych. — Wobec tego sądzimy, że tacy uczniowie, którzy kształcą się w której z nielicznych szkół handlowych w kraju powinni być w pierwszym rzędzie uwzględniani, a potem dopiero na drugi rok wysyłani za granicę.



Spis polskich wystawców, nagrodzonych na wystawie w Poznaniu.

W grupie I. (rolnictwo, górnictwo, leśnictwo).

Medal *złoty:* August Denizot z św. Łazarza za konifery, drzewa owocowe i szkółki, Adam Kubaszewski z Gołuchowa (okazy ogrodnicze), Aleks. Kwiatkowski ze Śremu (okazy pszczelnictwa). Medal *srebrny*: Bąkowski i Otmianowski za nasiona, Mich. Latanowicz ze Sremu za kościołek z miodu, Marcin Piasny ze Srody za modele uli, Wilkońsk i z Graboszewa za plany do ogrodów. Medal *bronzowy*: Jachimowicz i Szczawiński za nasiona, G. Olejnik z Sierakowa za miód i wosk, Jan Szewc, rolnik z Lucimia, za wóz z automatycznym hamulcem. *List pochwalny:* Damazy Dymalski z Ostrowa za ul, Karol Simon z Leszna za fluid restytucyjny.

W grupie II. (artykuły spożywcze).

Medal *złoty*: A. Cichowicz za wina, L. Grabski z Innowrocławia za produkta młynarskie, cukrownia z Kruświcy za cukier, Stan. Pfitzner za wina. Medal *srebrny*: J. N. Jabczyński z Poznania za miód, Kalinowski i Przepiórkowski z Warszawy za papierosy i tytoń (zastępca M. Droste), J. N. Leitgeber za kawę paloną, A. Markiewicz z Krotoszyna za pierniki, Edmund Neymann ze Sremu za likwory, F. L. Wolff (Sulima) za papierosy, Leon Zehr ze Smigla za likiery. Medal *bronzowy*: »Marya Helena«, młyn parowy we Lwowie, za wyroby młynarskie, Teodor Rudnicki z Gniezna za wyroby cukiernicze, Sliwiński i Sp. z Lidzbarka za masło. *List pochwalny*: J. Piechocki z Ostrowa za miód, Komitet pań polskich za likiery, wino owocowe i sok domowego wyrobu, J. Bayer z Poznania za miód.

W grupie III. (przemysł chemiczny):

Medal *złoty*: Fabryka mączki i syropu Kwilecki, Potocki i Sp. we Wronkach za syrop i mączkę. Medal *srebrny*: Dr. Roman May w Poznaniu za nawozy sztuczne, M. Sobecki za świece woskowe, W. Szczerbiński w Poznaniu za preparaty bakteryologiczne i chemiczne, Fabryka zapałek *Światło* w Krakowie za zapałki i gustowną dekoracyę. Medal *bronzowy*: Dr. Koszutski za dentipurynę. List *pochwalny*: Franciszek Glabisz w Poznaniu za smarowidło na skóry, Jan Ihnatowicz we Lwowie za perfumy i inne preparaty toaletowe.

W grupie IV. (materyały budowlane, wyroby z kamienia, gliny, porcelany i szkła, oraz budownictwo).

Medal *srebrny*: Jan Balcerek z Szamotuł za okno malowane, wykonane według własnego pomysłu, A. Krzyżanowski za wyroby rzeźbiarskie, Spółka melioracyjna w Poznaniu za plany melioracyi, S. Michalski i Sp. za wyroby rzeźbiarskie, Nowicki i Gruenastel za okna kościelne etc., Marcin i Józef Piotrowski za dekoracye kościelne, J. Szpetkowski za stacye plastyczne z masy mozajkowej i chorągiew haftowaną. Medal *bronzowy*: L. Frankiewicz za pawilon z scagliolu, Jan Manikowski z Czerska za przyrządy do zamykania butelek. List *pochwalny*: Kazimierz Kliszczyński z Poznania za piece, Moszczeński z Wapna za próbki gipsu, J. Raczyborski za biust gipsowy.

W grupie VI. (przemysł tkacki, odzież, obuwie etc.).

Medal *złoty*: C. Adamski za czapki futrzane i sukienne, J. Eichstaedt za znakomite paramenta kościelne i elegancką bieliznę. Medal *srebrny*: T. Andersz i Wojciech Balcerkiewicz z Berlina za obuwie, Wojciech Frąckowiak za garderobę męską, M. Gawlak z Wrześni i T. Glock i Sp. z Poznania za obuwie, S. Hoffmann za kwiaty sztuczne, Edw. Kmiecikowski z Poznania za obuwie na niekształtne nogi, M. Płatkowski za garderobę, M. Zabłocki za obuwie. Medal *bronzowy*: W. M. Adamczewski z Środy i Teodor Berchiet za obuwie, St. Durski za cholewki, K. Ignatowicz za tanią bieliznę, J. Kistler za gorsety. Franciszek Knaflewwski za cholewki zabarwione, Teofila Pachulska z Krakowa za sztuczne kwiaty, Julian Wilgocki z Ostrowa za obuwie, Jan Woźny z Środy za garderobę, J. Zabłocki z Poznania (ul. Wodna) za cholewki. List *pochwalny*: P. Walerya Jagielska za ornat, M. Mikołajewski z Gniezna za ubrania dla kanoników, J. Sliwiński z Czarnkowa za obuwie męskie.

W grupie VII. (wyroby z metalu):

Medal *złoty*: Leon Kiesling, zakład blacharski, za balustradę z cynku. Medal *srebrny*: Stanisław Nakulski z Gniezna i Jan Specht za broń, Stanisław Urbanowicz, mistrz ślusarski z Wrześni za doskonałe zamki patentowane. Medal *bronzowy*: Alfred Dzikowski, fabryka broni we Lwowie, za broń; Z. Janaszewski, mistrz slusarski z Gostynia za bramę z kutego żelaza, Stanisław Malinowski, mistrz kowalski w Śremie, za wyroby kowalskie. List *pochwalny*: T. Krzyżanowski za praktyczne machiny dla ślusarzy, T. Otmianowski (Ziętkiewicz i Mińcikiewicz), za wystawę przyborów kuchennych.

W grupie VIII. (wyroby z drzewa):

Medal *złoty*: Leon Sokołowski, mistrz bednarski, za wyroby bednarskie, J. Zeyland, fabryka mebli, za meble i rzeźby artystyczne. Medal *srebrny*: A Andruszewski, za meble pokojowe, S. Bendlewicz z Pleszewa, za artykuły dewocyjne, Dankowski i Sp., za meble pokojowe, M. Frankenberg z Gniezna za bufet dębowy. Medal *bronzowy*: Franc. i Józ. Bartkiewicze M. Górki, za szafy. Bron. Iwandowicz za fotel, Fr. Mańczak za biurko damskie i konsolki salonowe, A. Szczepaniak z Wronek, za biurko. List *pochwalny*: Jan Bartkiewicz z Kościana, za biurko męskie, Jak. Porada z Gogolina za stacyę rzeźbioną.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika Dźwigni, oraz kraj. Tow. kupców i przemysłowców.

Konsorcyum dla eksportu do Rosyi, utworzone pod przewodnictwem Leitenbergera przez klub eksportowy Muzeum handlowego w Wiedniu, wysłało dnia 31 sierpnia b. r. komiwojażera do Rosyi.

Towarzystwo akcyjne przetworów chemicznych i nawozów sztucznych w Warszawie, założone przez Władysława Kiślańskiego, prezesa warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu i przewodniczącego sekcyi rolnej tegoż Towarzystwa Feliksa Czackiego, zatwierdzone niedawno, odbyło 12 z. m. pierwsze ogólne zebranie akcyonaryuszów.

Stypendya dla młodzieży przemysłowej.

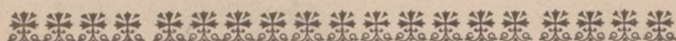
Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum 100 zł. z fundacyi *Franciszka Steczkowskiego* z Jasła, przeznaczonej dla uzdolnionych robotników, rzemieślników, którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie po za obrębem miasta Jasła. Pierwszeństwo mają robotnicy (rzemieślnicy) urodzeni w Jaśle, a tylko w braku takich, stypendyum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi. Na podstawie art. VII. listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem stypendyum kandydatowi, kształcącemu się w rzemiośle ślusarskiem za obrębem miasta Jasła. W braku kandydatów mających prawo pierwszeństwa, Wydział krajowy nada stypendyum pod niezmienionymi zresztą warunkami uczniowi szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych Termin podania do 15. października b. r.

Wydział krajowy rozpisał też konkurs na jedno stypendyum 50 zł. z fundacyi imienia: „*Stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika we Lwowie*“, przeznaczone dla ubogich uczniów naukowych zakładów przemysłowych w kraju.

O stypendyum to mogą ubiegać się bez względu na wiek i religię przedewszystkiem synowie tych urzędników i sług byłej kolei Karola Ludwika, którzy po upaństwowieniu jej przyszli wraz z nią pod zarząd kolei państwowych, a mianowicie ci, którzy ukończywszy z celującym postępem szkołę ludową byłej kolei Karola Ludwika we Lwowie, oddają się dalszym naukom w jednym z naukowych zakładów przemysłowych w kraju.

Pierwszeństwo do stypendyum przy równych zresztą warunkach mają synowie wymienionych wyżej urzędników i sług b. kolei Karola Ludwika, którzy byli członkami Stowarzyszenia fundującego. W braku kandydatów mających prawo pierwszeństwa do stypendyum mogą pod niezmienionymi zresztą warunkami ubiegać się o nie synowie urzędników i sług którejkolwiek kolei galicyjskiej. Prawo rozdawnictwa stypendyum służy radzie nadzorczej Stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i sług c. k. kolei państwowych w Galicyi.

Nadane stypendyum będzie pobierane aż do ukończenia nauk w naukowym zakładzie przemysłowym pod warunkiem dobrych postępów w nauce i wzorowego zachowania się stypendysty. Kandydaci ubiegający się o stypendyum winni do 15. października 1895 wnieść podania do Wydziału krajowego.

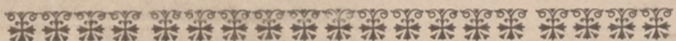


Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapałek w Krakowie, otwarła swój **skład i zastępstwo** we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacyi w tym względzie udziela *kupcom z prowincyi* Administracya »Dźwigni« we Lwowie Plac Maryacki L. 8: Informacyi zaś osobistych i dla miejscowych udziela Bolesław Poesl we Lwowie Plac Bernardyński L. 17.



Przew[illegible] po Lwowie.

[illegible]lt.

Inżynier S. [illegible]kiewicz, Lwowska fabryka asfaltu, or[illegible]onych ogniotrwałych tektur do krycia dachow. [illegible]ytna Nr. 13, telefon 250.

Dachówki.

Jan Lewiński, Lwów, plac Kapituluy l. 7.

Farby.

L. Lityński, Droguerya i magazyn farb materyałów i t. d. Lwów w Grand Hotelu.

Fotografie.

„Marya“ ul. Fredry l. 7.
Trzemeski Edward, ul. 3 Maja l. 7.

Fryzury.

Leon H., fryzyer i perukarz ul. Teatralna 7.

Hafty; przybory i potrzeby do robót kobiecych.

Ludwig Mikołaj ul. Halicka i Plac Maryacki l. 7
Schilling Edward, ul. Halicka l. 16.
Dziewoński Jan, ul. Halicka l. 6.

Herbata.

Riedl Edmund, pl. Maryacki l. 10.
Szabłowski ul. Trybunalska.

Kaflowe piece.

Kubin, Brich i Korzeniowski, fabryka parowa pieców kaflowych, Lwów ul. Łukasińskiego l. 6.
A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego Lwów.

Kawiarnie.

Centralna ul. Wałowa L. 4.
Dobrowolskiego ul. Krakowska, l. 10.
Teatralna ul. Skarbkowska l. 1.

Maszyny.

Ferdynand Pietzsch. Fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, Kotlarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie — ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacya kolei Lwów — Podzamcze.

Zarząd dóbr Ostrówek, o. p. Gawłuszowice

ma 12—15 klgr.

Masła deserowego

dziennie do sprzedania.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa
wyszła świeżo nakładem

Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa,** czyli **Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**
Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pąsowe. — **Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron,** stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy Na porto dołączyć 15 ct.



Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie, *jedyna, która w tym dziale* **na zeszłorocznej powszechnej wystawie krajowej we Lwowie** *została odznaczoną* **najwyższą nagrodą** *t. j:* [illegible]**mem honorowym c. k. Ministerstwa rolnictwa** [illegible] *pod zasiewy jesienne po* **nader zniżonych cenac**[illegible]*k najdogodniejszych warunkach spłaty.* **Super**[illegible]**y i siarczan amonowy** z gwarancyą procentów i [illegible]kości składników.

Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie.

Biuro zarządu przy ul. Akademickiej l. 5. otwarte rano od 9—1. po południu od 3 do 6. 5—5

Kubin, Brich i Korzeniowski

Fabryka parowa pieców kaflowych we Lwowie



odznaczona zaszczytnie na wystawach. **Kantor zamówień i wystawa: Lwów ulica Łukasińskiego 6.** (plac Castrum) polecają własne wyroby **ogniotrwałe szamotowe piece, kominki, kuchnie i wanny kaflowe z gładkich i deseniowych kafli w rozmaitych kolorach i stylach.**

Pokrycia ścian kaflami. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tymże zawodzie. **Wykonywamy także wszelkie naprawy.** Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale, po cenach umiarkowanych.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 3-4



Medal złoty, Lwów 1894.

Wyborną **czekoladę i cacao odtłuszczone,** polecone przez Tow. lekarskie Krakowskie, oraz znakomite **cukry deserowe,** powszechnie uznane za najlepsze, poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady i cukrów, we Lwowie ul. Kopernika l. 19. dom własny. —Sklep znajduje się przy ul. Kopernika l. 3. 13—20



Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 5.